

Z profesorem **Johnem Trinderem**,
prezydentem Międzynarodowego Towarzystwa Fotogrametrii i Teledetekcji,
rozmawia Katarzyna Pakuła-Kwiecińska

Wiedzieć nie tylko co, ale i dlaczego



John Trinder ukończył studia na Uniwersytecie NSW (Nowej Południowej Walii) w Sydney w Australii oraz ITC w Holandii. Od 1965 r. pracował na Uniwersytecie NSW, uzyskując w 1991 roku tytuł profesora. W latach 1990-99 kierował tam Szkołą Inżynierii Geomatycznej (obecnie Szkoła Geodezji i SIS); aktualnie pracuje na stanowisku emerytowanego profesora wizytującego. Nauczaniu i badaniom naukowym poświęcił 35 lat życia. Specjalizuje się w fotogrametrii i teledetekcji. Opublikował ponad 120 artykułów naukowych w czasopiśmie i opracowaniach konferencyjnych. Pełnił różne funkcje we władzach Międzynarodowego Towarzystwa Fotogrametrii i Teledetekcji (ISPRS); był jego sekretarzem generalnym (1996-2000), a w obecnej kadencji (2000-2004) jest prezydentem. ■

Co skłoniło Pana do podjęcia tak dalekiej podróży, aż na naszą półkulę?

Do Europy przyjechałem głównie z okazji corocznego spotkania ONZ-owskiego Komitetu ds. Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej (COPUOS) w Wiedniu oraz sympozjum Europejskiego Stowarzyszenia Laboratoriów Teledetekcyjnych (EARSeL) w Pradze. Przy okazji odwiedzam różne kraje, chciałem też poznać Polskę oraz Polskie Towarzystwo Fotogrametrii i Teledetekcji. To zainteresowanie ma również podłoże pozazawodowe, moja synowa jest bowiem Polką, a ja dotychczas niewiele na temat naszego kraju wiedziałem. Podczas tej podróży odwiedzę również Chorwację, gdzie odbywa się spotkanie komitetu organizacyjnego konferencji „Geoinformacja dla praktyki” przewidzianej na październik 2003 r. Następne spotkania mam w Waszyngtonie (ONZ-owska Grupa Robocza „Geoinformacja”) i w Toronto (konferencja IEEE nt. Nauk o Ziemi i teledetekcji). Jest to więc podróż dookoła świata.

Czy wśród instytucji, które odwiedził Pan w Polsce, były także firmy fotogrametryczne?

Nie, byłem tylko w placówkach naukowych: na Politechnice Warszawskiej, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz w Instytucie Geodezji i Kartografii w Warszawie.

Jaki obraz naszej fotogrametrii wyniósł Pan z tych spotkań?

Poziom technologiczny jest bardzo wysoki, co mnie nie dziwi, ponieważ często spotykam polskich naukowców na różnych międzynarodowych konferencjach. Starają się oni nadążyć za najnowszymi technologiami w obliczu gwałtownych zmian, jakie zachodzą w fotogrametrii. Pewnym problemem jest zdobycie funduszy, jednak z podobnymi kłopotami borykają się również inne dziedziny nauki i inne kraje. Dawniej sprzęt fotogrametryczny służył całymi latami. Dzisiaj *work station* po trzech latach nadaje się do modernizacji.

Które firmy wyznaczają kierunki rozwoju fotogrametrii i teledetekcji na świecie?

W Australii silną pozycję ma Leica AG Geosystems. W skali światowej aktywny jest Intergraph, duży potencjał ma też nowa firma – Z/Imaging. Myślę, że jeśli chodzi o szeroko pojmowane potrzeby rynku, to jednak najpełniejszą ofertą dysponuje Leica: od geodezyjnych instrumentów pomiarowych, GPS przez skanery terenowe aż po urządzenia do cyfrowej fotogrametrii i do teledetekcji. Jednak grupa firm starających się zająć miejsce na rynku producentów sprzętu fotogrametrycznego jest znacznie większa.

Jaki jest stan fotogrametrii i teledetekcji w Australii? Czy są to technologie popularne?

Oczywiście wszystkie opracowania kartograficzne większych terenów wykonuje się u nas na podstawie da-

nych lotniczych lub satelitarnych. Obecnie fotogrametria w sektorze prywatnym jest słabo rozwinięta. Zawsze miała niewielki zasięg, choć w latach 1950-70 na pewno większy niż dzisiaj. Czasy, kiedy firma fotogrametryczna zatrudniała 130 osób i miała 7 samolotów, dawno minęły. Teraz fotogrametrią zajmują się niewielkie jednostki prywatne, natomiast większe prace prowadzone są w ramach sektora publicznego.

Podczas seminarium używał Pan sformułowania *socializing the pixels*. Jak je rozumieć?

Oznacza to, że interesuje nas nie tylko fizyczna charakterystyka piksela, ale również wpływy i związki ze społeczeństwem. Weźmy Brazylię. Piksele pokazują, że gwałtownie kurczy się tam powierzchnia lasów deszczowych. Ale pytanie brzmi: dlaczego? Ponieważ ludzie muszą żyć i w tym celu uprawiają ziemię wyrwaną lasom. I na tym to polega: piksele pokazują zmianę sposobu zagospodarowania powierz-

chni Ziemi, a naszym zadaniem jest zrozumieć, dlaczego tak się dzieje.

Czy w związku z przemieszaniem technologii GPS, GIS, fotogrametrii, teledetekcji nie potrzebujemy nowego zawodu – inżyniera przestrzeni?

Myślę, że raczej powinniśmy przeorientować programy nauczania na dotychczasowych kierunkach. Mniej skupiać się na szczegółach, na pomiarach z dokładnością milimetrową, a bardziej na produkcji końcowym, jakim jest informacja przestrzenna.

Jak Pan sądzi, czy za 20 lat liczba satelitów i dokładność danych będą wystarczające, by możliwe stało się pozyskiwanie niezbędnej informacji o terenie w czasie rzeczywistym?


Spójrzmy wstecz – od pierwszego Landsata minęło 30 lat, podczas których pokonałszy w technologii znaczący dystans. Myślę, że taki postęp jest możliwy. To tylko kwestia czasu i kosztów. ■

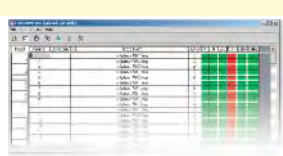

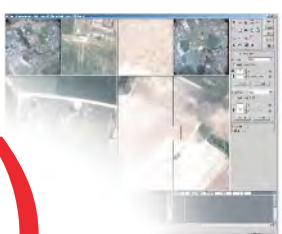
Spotkanie prezydenta ISPRS Johna Trindera z członkami PTFIT

Podczas niedawnej wizyty w Polsce Johna Trindera, prezydenta Międzynarodowego Towarzystwa Fotogrametrii i Teledetekcji [patrz GEODETA 7/2002], zorganizowano w Warszawie seminarium z udziałem członków Polskiego Towarzystwa Fotogrametrii i Teledetekcji. W czasie tego spotkania gość przedstawił działania ISPRS i aktualne trendy w rozwoju technologii fotogrametrycznych i teledetekcyjnych na świecie. Szczególną uwagę zwrócił na znaczenie teledetekcji, fotogrametrii i informacji przestrzennej dla zrównoważonego rozwoju Ziemi. Jego zdaniem nie tylko dostarczają one wskaźników do oceny tego procesu, ale mają w tym swój znaczący udział.

Podczas dyskusji podnoszono sprawy interdyscyplinarności tych technologii, konieczności wprowadzenia zmian w programach kształcenia specjalistów, a także spekulowano na temat horyzontu czasowego, w jakim fotogrametria cyfrowa wyprze analogową. Na zakończenie prof. Aleksandra Bujakiewicz i prof. Adam Linsenbarth opowiedzieli o polskich osiągnięciach w zakresie fotogrametrii i teledetekcji. Po seminarium John Trinder zapoznał się z polskim wynalazkiem – stacją fotogrametryczną Dephos, a także udzielił krótkiego wywiadu GEODECIE. ■

R E K L A M A









ERDAS IMAGINE™

OrthoBASE Pro

Najważniejsze zalety:

- platforma PC,
- prosty interfejs,
- niewielkie wymagania sprzętowe,
- automatyczna kolekcja punktów nawiązania,
- wyrównanie metodą niezależnych wiązek,
- szczegółowy raport aerotriangulacji,
- szybkie generowanie NMT i tworzenie ortoobrazów,
- raport/obraz dokładności NMT,
- możliwość pracy w trybie wsadowym ERDAS IMAGINE

Obsługa danych z kamer metrycznych, niemetrycznych, cyfrowych, sensorów satelitarnych (SPOT, IRS, IKONOS, QuickBird)

Laboratorium Teledetekcji i Geoinformatyki GEOSYSTEMS Polska Sp. z o.o.
 ul. Bartycka 18a 00-716 WARSZAWA
 tel./fax. (+48 22) 851 11 66 office@geosystems.com.pl



w w w . g e o s y s t e m s . c o m . p l